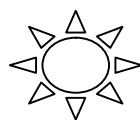




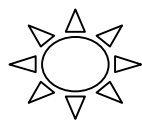
"Sąd nad Zimą"

Mirostawa Radomska

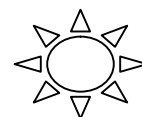


NARRATOR I: *Proszę wstać, bo sąd tu idzie !*

Wnet odbędzie się rozprawa.

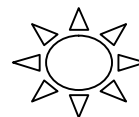


*Proszę państwa więc o ciszę,
Bo to bardzo ważna sprawa.*

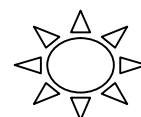


NARRATOR II: *Oskarżona – pani Zima –*

*Już stawiała się przed nami,
Więc się wkrótce rozprawimy*



Ze wszystkimi jej czynami !

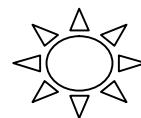


NARRATOR I: *Jej adwokat – imię pan Mrozek*

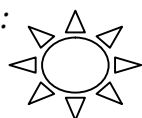
Będzie pewnie bronił Zimy...

NARRATOR II: *Prokurator zaś – oskarżał*

NARRATOR I: *A co dalej ? Zobaczymy.*



SĘDZIA : *Głos zabierze prokurator*



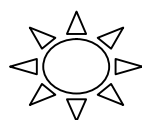
I przedstawi oskarżenie.

PROKURATOR : *Proszę państwa, posłuchajcie –*

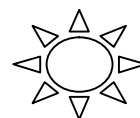
Ta, co stoi tu na scenie

Była z nami 3 miesiące

I rządziła twardą ręką –



*Zasypała pola śniegiem,
Rzeki lodem skuła prędko.*



W miastach dziury na ulicach

Wyłobiła bardzo duże

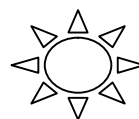
A przechodniów, przy roztopach

Zapędzała wciąż w kałuże !

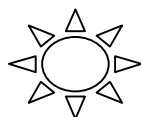
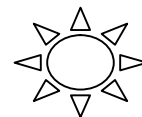
Słonko mrozem przymroziła,

By dawało mało mocy.

Ptaki z Polski wygoniła !



Zimo ! Dość już tej przemocy !



OBROŃCA : Zgłaszam sprzeciw, wysoki Sądzie.

Ptaki same odleciały.

Te wrażliwsze, ciepłolubne

Ale inne pozostały.

PROKURATOR : Naraziła wszystkich ludzi

Na wydatki przeogromne –

Ciepłe palta, czapki, buty

O rachunkach już nie wspomnę

Za centralne, ciepłą wodę,

Światło, gaz i odśnieżanie,

Za remonty wszystkich ulic.

Trudne było zimowanie !

OBROŃCA : Sprzeciw ! To nie pani Zima

Pomieszala ludziom w głowach.

SĘDZIA : Sprzeciw przyjęty.

Prokuratorze, proszę lepiej dobierać słowa.

Proszę trzymać się tematu.

Czy to wszystko, drogi Panie

PROKURATOR : Tak.

SĘDZIA : Więc teraz niech obrońca tutaj stanie.

OBROŃCA : Zanim zacznę swoją mowę

Wzywam świadków tu na scenę.

Nie ukrywam, że ich zdanie

Dość wysoko sobie cenię.

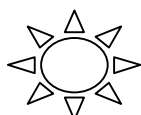
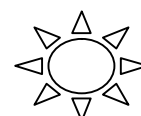
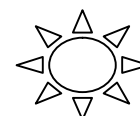
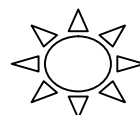
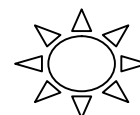
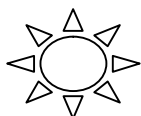
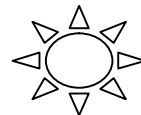
DZIECKO I : Zima radość nam dawała,

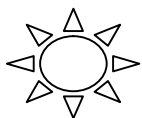
Gdy skuwała mrozem wody

DZIECI (na przemian) : Były łyżwy, narty, sanki

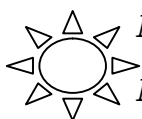
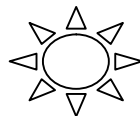
Śnieżne wojny i zawody

Mikołaja zaprosiła





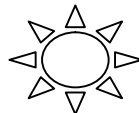
*i prezenty rozdawała
Choineczki wystroiła
I kolędy nam śpiewała
Uczniom ferie wymyśliła
I szkoły pozamykała
A dzieciaki na zimowiskach
Bardzo często odwiedzała.*



*Na zabawie sylwestrowej
Nowy Roczek powitała*

*PROKURATOR : W śnieżnych tańcach i zawiejach
Harce swoje wyprawiała.!*

*SĘDZIA : Głos ma znowu oskarżyciel.
Są świadkowie ?*



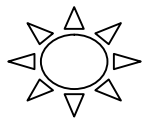
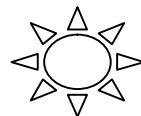
*PROKURATOR : Tak, poproszę - służba zdrowia.
O srogi wyrok tutaj wnoszę.*

*PIEŁĘGNIARKA : Było ślisko !
Wielu ludzi wciąż łamało ręce, nogi,
Miało katar, kaszel, grypę.*



Szpital pełen, Boże drogi.

*SĘDZIA : Wysłuchałem zdania wszystkich
wkrótce wyrok swój ogłoszę,*

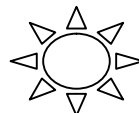
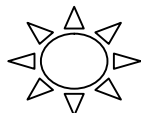
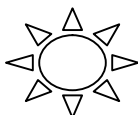


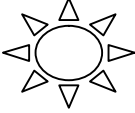
*Lecz na koniec pan obrońca
Niech przemówi. Bardzo proszę.*

*OBROŃCA : Wnoszę o uniewinnienie
Naszej Zimy ! Niech zostanie !
Cały rok niech będzie z nami
Choć niełatwe to zadanie*

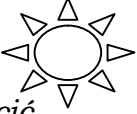


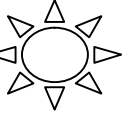
SĘDZIA : Prokurator ...




PROKURATOR : *Ja – przeciwnie*
 *O najwyższy wyrok wnoszę.*
Dziś wygońmy srogą Zimę,
Bo niewarta i trzy grosze !

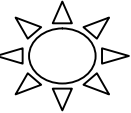
SĘDZIA : *Dosyć ! Kończę już rozprawę.*
Oskarżona niech powstanie.
Zanim wydam ja swój wyrok
Powiedz Zimo swoje zdanie.

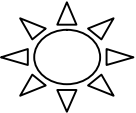
ZIMA : *Rację mają obie strony...*
 *Lecz chcę mowę moją skrócić*
Proszę was w ostatnim słowie,
Żebym mogła do was wrócić.

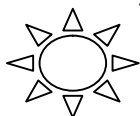
 SĘDZIA : *Mam już wszystkie argumenty*
W swym rękawie. Więc ogłaszam :
„Dziś wygońmy srogą Zimę”

OBROŃCA : *Apelację będę zgłaszał !*
 SĘDZIA : *Niech przez wiosnę, lato, jesień*
Zamieszkuje inne kraje.

A gdy znowu czas nadejdzie
Niechaj u nas pozostaje !

NARRATOR I : *Wszystko w życiu jest potrzebne :*
 *Wiosna, lato, jesień, zima.*
Ciesz się każdą porą roku –
Czasu przecież nie zatrzymasz

NARRATOR II : *Wykorzystuj każdą chwilę*
 *Ucz się, baw się, dbaj o zdrowie*
I nie szukaj winy w innych
Tylko czasem znajdź ją w sobie !



DZIECI : *Co to ? Wiosna już nadchodzi !!!*

SĘDZIA : *Od dziś WIOSNY królowanie !*

Więc zarządzam – na cześć WIOSNY

Niechaj każdy wnet powstanie.

DZIECI : *Witaj WIOSNO !*

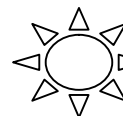
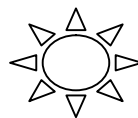
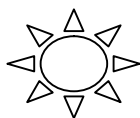
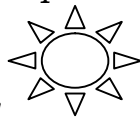
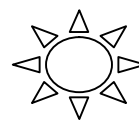
Chodź tu do nas !

Daj nam kwiaty

I bociany

A my za to jak najpiękniej

Piosenkę ci zaśpiewamy



„Piosenka z repertuaru zespołu SKALDOWIE pt. Wiosna”

– śpiewają wszyscy.

*Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna - znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy.
Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty.*

*Ktoś na niebie owce wypasa, hej
Popatrz zakwitł już Twój parasol, hej
Nawet w bramie pan Walenty stróż,
puszcza wiosną pierwsze pędy , już.*

*Portret dziadzia rankiem wyszedł z ram,
I na spacer poszedł sobie sam.
Nie przeszkadza tytuł, wiek i płeć,
By zieloną wiosną w głowie mieć.*

